№ 45. 5 LISTOPADA 1922 r. Rok IV.

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika kwartalnie 500 marek.

KALENDARZYK.
5 N. Zacharjasza
6 P. Leonarda W.
7 W. Nikandra K.
8 Ś. Gotfryda i M.
9 C. Teodora i Or.
10 P. † Andrzeja z A.
11 S. Marcina B. W.

Gròb ułana.

Poprzez lasy, poprzez pola stara jesień idzie,
Przyodziana zżółkłym liściem łzy wyciska „bidzie"
Czasem z wichrem, z dżdżem rzęsistym przejdzie jak szalona.
Rozwieruszy drzew zawoje, ścichnie... zmilknie... skona...

Ludzie do chat, ptak do gniazda zwierz do nory bieży.
Tylko ułan hen...., w rozłogach, jak leżał - tak leży.

Grób murawą porośnięty, w głowach krwią zbryzgany,
A na krzyżu wypisano: „Za Kraj mój kochany!"

Czapka z boku zawieszona na gałązce brzozy,
Do nóg mu się z wiatrem chyli, jak panu ubodzy...
Tam.. po miastach, na cmentarzu żałobnie-lecz gwarno:
Ten kwiatuszka, ta „zdrowaśkę" - nikt nie przejdzie darmo...

A tu, w lesie ułanisko tak jest opuszczony,
Że się nad nim las lituje - ten las rozwichrzony:



Czasem, wichrem, wyrwie z duszy drzew tajemne dźwięki.
I na grobie „młynkiem" liście zagra mu piosenki..
Z rana dzięcioł, z gąszczów wpadnie, zapuka po krzyżu
Aż mu echo hen odpowie i... zginie w pobliżu...,
Znowu wrona, gdy tą drogą nad lasem przelata,
Skręci na grób...., coś zakracze i... dalej pomiata...
Bywa, czasem przejdzie sarna poszczypie trawiny
Spuści głowę... zniknie w dali... cisza... śpią krzewiny.
Dzisiaj w świecie dzień „zaduszek:" modły, świateł morze.
Tylko ułan opuszczony... mój Boże! mój Boże...
Płaczka - brzoza rozczulona wyciągnie ramiona
I przytuli biedaczysko do swojego łona...,
Głowę włosem mu opłącze, obetrze oczęta,
Słodko powie: „Nie płacz chłopcze - Polska to rzecz święta"
Las się smutnie rozkołysze, jęk wyśle w rozdroże
Grób ułana tuli brzoza... mój Boże..., mój Boże.

Gustaw Lawina.

Wskazówki dla głosujących.

Gdzie i w jakich godzinach odbyć się ma głosowanie? Głosowanie nie może ulec przerwie. W lokalu wyborczym ani w pobliżu nie wolno uprawiać agitacji wyborczej. — Jaka powinna być urna?

Co do samego głosowania, to powinno się ono odbyć w tych samych lokalach wyborczych, które w sierpniu afiszami podano do publicznej wiadomości. Odbycie głosowania w innych lokalach lub innych miejscowościach jest niedopuszczalne.

Głosowanie rozpoczyna się o godz. 9 rano i trwać będzie bez przerwy do godz. 9 wiecz. Przerwanie aktu głosowania jest niedozwolone. W razie konieczności przerwania głosowania wskutek wydarzenia siły wyższej (pożar w lokalu wyborczym, rozruchy lub zaburzenia), obwodowa komisja wyborcza zobowiązana jest do opieczętowania aktów wyborczych i urny wyborczej i oddania ich na przechowanie przewodniczącemu komisji. Urnę wyborczą należy opieczętować tak, aby uniemożliwić jej otwarcie, a także wsuwanie do niej kart wyborczych. W razach, gdy głosowanie nie będzie się mogło odbyć, lub zostanie przerwane z powodu nieobecności przewodniczącego komisji oraz jego zastępcy, okręgowa Komisja mianuje nowego przewodniczącego i zastępcę jego; głosowanie odbędzie się w jednym z najbliższych 5 dni.

Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili ukończenia go, powinni być obecni bez przerwy w lokalu wyborczym conajmniej przewodniczący lub jego zastępca, oraz dwaj członkowie komisji lub ich zastępcy. Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy i mężowie zaufania. Po oddaniu głosu, wyborca winien opuścić lokal wyborczy. Męża zaufania komisja wyborcza może wydalić z lokalu za zakłócenie spokoju, uprawianie agitacji etc., dopiero w razie bezskuteczności uprzedniego upomnienia, zaznaczając fakt wydalania, oraz jego powód w protokóle. Art. 66 ord. wyb. sejm. zabrania kategorycznie wygłaszania przemówień, rozdawania kart do głosowania i jakiejkolwiek agitacji, tak w lokalu wyborczym, jak i w budynku, w którym się lokal znajduje, nawet na ulicy lub na placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 metrów. Urna wyborcza budowana musi być tak, aby bez otwierania niemożna było z niej wydobyć kart do głosowania.

Przed rozpoczęciem głosowania, komisja i mężowie zaufania, winni się przekonać, czy urna jest próżna. Od tej chwili, aż do ukończenia głosowania urny otwierać nie wolno.

Jakie winny być karty do głosowania?

Karty do głosowania muszą być koloru białego. Wielkość ich należy przystosować do wielkości kopert, które będą miały rozmiar 9×12 ctm. Karty należy wypełnić w ten sposób, aby zawierała tylko numer okręgowej listy kandydatów, na którą wyborca głosuje. Numer ten może być wyrażony słownie, albo cyframi i może być pisany albo odbity mechanicznie. (Na hektografie, maszynie, drukowany itd.) Żadne inne dopiski na karcie do głosowania nie są dopuszczalne.

Karty do głosowania będą wkładane do kopert ostemplowanych stemplem przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej.

Głosować można tylko osobiście i tylko w swoim obwodzie.

Każdy wyborca może głosować tylko osobiście. Kto z powodu choroby lub ułomności fizycznej do lokalu wyborców przybyć nie może, wogóle nie może głosować. Każdy wyborca ma prawo oddania tylko jednego głosu i tylko w takim obwodzie głosowania, w którym wpisany jest do spisu wyborców,

Wyjątkowo osoby, wchodzące w skład komisji wyborczej, komisarze wyborczy, mężowie zaufania i ich zastępcy, a również osoby, pełniące straż przy komisjach wyborczych, mogą oddać swój głos w obwodzie głosowania, w którym w dniu wyborów urząd swój wykonują, o ile obwód ten jest położony w obrębie tego samego okręgu wyborczego, a względnie, o ile chodzi o mężów zaufania i ich zastępców, w obrębie tej samej gminy. W tym celu powinni postarać się o zaświadczenie od przewodniczącego komisji tego obwodu, w którym są wpisani do spisu wyborców, że nie będą głosowali w tym obwodzie.

Jak będzie wyglądał sam akt głosowania?

Akt głosowania odbywa się w sposób następujący:

Wyborca zbliża się do stołu komisji wyborczej i wymienia swe nazwisko i imię.

---

46) Ks. St. Pasławski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Za jednym zamachem zemści się na księżnej odbierając jej wychowankę i robią jej kłopot zatargiem z wszechwładną wówczas policją oraz zyska sobie parafiankę — a przez to uznanie u władz, a może i awans....

— Wypijemy na ten rachunek — woła poborca.

— Wypijemy, wypijemy! — wołają liczne głosy.

Uczta przeciągała się długo w noc.

Owdowiały i osierocony mąż się pocieszył...

Będzie miał zamiast żony córkę, na której będzie mógł wywierać zemstę.

Ale nie pomyślał czem ona będzie się żywiła, gdyż po dzisiejszej uczcie miała nastąpić znów wczorajsza nędza. Zresztą, gdyby nawet pomyślał, to ta okoliczność bynajmniej by go nie rozczuliła.

ROZDZIAŁ XLIII.

Gdy w domu Suchewicza decydowano o losach Stasi, obecny przy tem dzierżawca, człowiek uczciwy. słuchał tych knowań niemal z przerażeniem.

Wiedział on, jak były leśniczy obchodził się z żoną. Charakter jego poznał dość dobrze. Wiedział przy tem, że Suchewicz chce zmusić swą córkę do przejścia na prawosławie: zmarła opowiadała o tem nieraz, jak Stasię za to katował.

A teraz ma znów dostać ją w swe ręce.

Męczyć i głodzić, a może i zabić, jak żonę....

Prawo za nim.... może ją odebrać.

Członek komisji, który prowadzi protokół, sprawdza, czy imię i nazwisko wymienione znajduje się w spisie wyborczym. Jeżeli tak, wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania, wkłada w nią kartę do głosowania i wręcza przewodniczącemu (względnie zastępcy) komisji, który sprawdza stempel na kopercie i nie zaglądając do jej wnętrza, wsuwa ją do urny wyborczej. Koperty powinny pozostać niezaklejone.

Jednocześnie członkowie komisji obok nazwiska wyborcy w odnośnej rubryce w obu egzemplarzach spisu zaznaczają, że tenże swój głos oddał.

Pożądaną jest rzeczą, by wyborca posiadał jakiś dokument osobisty.

Wskazkne jest, aby wyborca miał przy sobie jakikolwiek dokument osobisty. Każdy członek komisji i każdy mąż zaufania przed oddaniem przez danego wyborcę głosu, może wystąpić z zarzutem co do tożsamości jego osoby.

Po zamknięciu lokalu wyborczego.

Z uderzeniem godziny 9 wieczorem (21) przewodniczący obwodowej komisji nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy weszli do lokalu wyborczego przed jej zamknięciem.

Jakie są kary za przestępstwa wyborcze?

Płatni agenci, rozbijający zebrania wyborcze, powinni wiedzieć o tem co następuje:

Kto przemocą, lub groźbą uniemożliwia obywatelowi polskiemu wybór, lub głosowanie, podlega karze ciężkiego więzienia najmniej sześcio miesięcznego, albo karze osadzenia w twierdzy do 5 lat

Kto umyślnie spowoduje nieprawdziwy wynik aktu wyborczego, albo wynik fałszuje, podlega karze więzienia od tygodnia do trzech lat. Jeżeli czynu dopuszcza się osoba, której nie poruczono zbierania kart, lub znaków, ani innej czynności przy odbywaniu wyborów, stosuje się karę więzienia do 2 lat, a nawet utratę praw obywatelskich.

Kto w sprawie publicznej kupuje, lub sprzedaje głos wyborczy, podlega karze więzienia od miesiąca do 2 lat. Można także orzec utratę praw czci obywatelskiej.

Kto jako urzędnik nadużywa swego stanowiska ku niedozwolonej agitacji politycznej, karany będzie więzieniem, aż do 5 lat.

Kto wyborcy uniemożliwi wolny wybór posła do Sejmu, karany będzie więzieniem do 1 roku, zaś urzędnik, który się tego dopuści — podlega karze od 1 roku do 3 lat.

Kto wyborcy uniemożliwi wolny wybór, — karze więzienia do roku.

Tej samej karze podlega wyborca, któremu przekupstwo udowodniono.

Przeszkadzanie na zebraniach przedwyborczych za pomocą gwałtu, groźby, uszkodzenia lokalu i t d. podlega karze więzienia na czas od 1 roku do trzech lat, a nawet do 6 lat, jeżeli zakłóciciele porządku byli uzbrojeni.

Za fałszowanie dokumentów wyborczych jest kara od 1 do 3 lat.

Złote słowa Sienkiewicza w „Liście do włościan".

Sienkiewicz nie doczekał Sejmu polskiego lecz przeprowadzane za jego życia wybory do dumy natchnęły go do napisania „Listu do włościan", który stanowi jakby ewangelję „Zjednoczenia

Słowa te powinien sobie każdy obywatel w tym czasie przedwyborczym głęboko wyryć w pamięci, bo napisł je nietylko wielki nasz pisarz, lecz wielki przyjaciel, miłośnik i znawca ludu polskiego, którego dobra pragnął całą swą piękną, szlachetną duszą. Przytaczam tu następujący wyjątek z owego „Listu".

„Wszystkim zarówno chodzi o to, aby włościanom było dobrze, bo od tego zależy dobro całego kraju, więc wybierzcie tylko szczerego Polaka i patrjotę, siejącego miłość, nie nienawiść, a możecie być pewni, że taki będzie waszych

---

W oczach jego staje ta Stasia, spłakana, rozżalona, jak ją dziś rano widział i wyobraża sobie, że jutro ją będzie ojciec katował tak samo, jak niegdyś żonę....

Patrzy więc z coraz ,większym obrzydzeniem na o. Nikanora, na Nadzię, którzy tak się cieszą, że Stasia wróci na nędzę na poniewierkę...

Żal mu coraz więcej dziewczyny.

Nie może usiedzieć na miejscu.

— A ona tam spokojna zabiera sie zapewnie do snu — myśli tymczasem — gdy tu taki wyrok na nią wydają!

Gdyby przeczuwała — gdyby wiedziała!

Nie pozostałaby ani minuty w Olendrowie, uciekałaby na kraj świata.

Gdyby przynajmniej kto zawiadomił!

Ale tu wszyscy pałają ku niej nienawiścią, zazdrością za to, że wolna od prześladowania.

— Chyba ją? — budzi się nowa myśl.

Czy to jednak będzie można, czy nie zwróci na siebie uwagi?

Ale oto powstają od stołu, przechodzą do drugiego pokoju.

Z tej chwili korzysta dzierżawca wychodząc na ganek. Noc ciemna — trudnoby kogo poznać nawet.

Chyłkiem przedziera się do koni.

Za chwilę sylwetka jeźdzca na koniu posuwała się szybko ku miastu.

Stasia rzeczywiście nie podejrzewała wcale żadnych spisków przeciw sobie.

Pan Niwelowski, na prośbę księżnej, porozmawiał z Suchewiczem jeszcze wówczas, gdy czekał z pogrzebem na księdza i wytłomaczył mu, że nie powinien krzywdzić Stasi i ośmieszać się w uroczystą i poważną chwilę pogrzebu żony — przy tem wyjaśnił, że zostaje ona pod możną opieką księżnej i że w razie koniecznej potrzeby Suchewicz wie gdzie ją szukać.

Były leśniczy zupełnie się uspokoił i przyrzekł, że nie będzie niepokoił córki. (d. c. n.).

interesów i waszego dobra ze wszystkich sił bronił, i wszyscy posłowie, kochający swój kraj, będą się starali, żeby jaknajwięcej dla was uzyskać".

„Sami wiecie, jak bardzo trzeba nam oświaty i szkół polskich, aby się młode pokolenia wychowywały w miłości Boga i Ojczyzny i aby naród umiał odróżnić, co złe a co dobre i nie wierzył byle hultajom i włóczęgom, którzy sieją nienawiść i podburzają jednych na drugich dlatego, żeby w mętnej wodzie ryby łowić".

Ze Świata.

Francja.

— „Journal des Debats" donosi, że znów podjęte zostały przerwane swego czasu rokowania między Watykanem i Rządem Francji w sprawie nowego stanowiska Kościoła we Francji w sprawie uznania Stolicy Apostolskiej. W tym celu udał się do Rzymu Nuncjusz Papieski w Paryżu, który przełożył projekt opracowany przez biskupów francuskich. Są poważne dane, które przemawiają za tem.

Głos Lubelski podaje korespondencję z Paryża: "Rząd francuski złożył w Izbie poselskiej projekt ustawy w przedmiocie 5 proc. pożyczki 400 milj. fr. rządowi polskiemu. Projekt ów, podpisany przez prezydenta Milleranda, prezesa Rady Min. Poincarè i ministra finansów de Lasteyorie. Dnia 25 ub. m., poprzedzony jest następującem uzasadnieniem: „W lutym 1924 r. rząd polski dla pokrycia wydatków organizacyjnych, które mają być poczynione we Francji, wyraził życzenie, aby rząd francuski udzielił mu kredytów w wysokości 400 milj. franków, podlegających zwrotowi w kilku latach, a już wówczas rząd francuski oświadczył swą gotowość zadośćuczynienia życzeniom polskim. Owe kredyty udzielone by były w kilku ratach przypadających na kilka budżetów. Wydaje się więc rządowi Rzeczypospolitej, że w takich warunkach kredyt ów nie może być odmówiony rządowi kraju sprzymierzonego, w rozwoju którego Francja w tak wysokim stopniu jest zainteresowana". Projekt tej ustawy znajduje się obecnie w komisji finansów izby. Jak się dowiaduje, Komisja wyprowadziła już doń poprawkę, na zasadzie której cały kredyt może nam być udzielony jednorazowo.

We Francji znajduje się dotychczas jeszcze wielka ilość taboru kolejowego, t. zw. niemieckich rad. Francja nie ma zamiaru zatrzymania tego taboru, gdyż przedstawia on inny typ od używanego na kolejach francuskich. Ponieważ typ ten dla Polski się nadaje, a Francja chce się tego taboru tanio pozbyć, przeto rząd Polski pragnie go nabyć i w tem celu wyjechał do Paryża wiceminister kolei Eberhard.

Rzym.

— Gabinet de Facty na posiedzeniu, które odbyło się w nocy, postanowił podać się do dymisji. Decyzja ta spowodowana została groźbą fascistów zbrojnego opanowania Rzymu.

Czecho-Słowacja.

W najbliższym czasie Czecho-Słowacja ma udzielić Jugosławji pożyczkę w wysokości 500 miljonów koron czeskich, aby umożliwić zakup większej ilości towarów, przeważnie wyrobów włókienniczych u przemysłowców czecho słowackich.

Grecja.

— Byli ministrowie greccy Balzazzsi Vozakio aresztowani pod zarzutem współwiny w ostatniej klęsce, będą postawieni przed nadzwyczajny trybunał wojenny.

Niemcy.

— Udział robotników w pracy ponad 8 godz. dziennie w kopalniach obszaru Ruhry zwiększył się w drugiej połowie września z 52⁰/⁰ na 77⁰/⁰ procent.

Rosja.

— Donoszą z Moskwy: W kołach rządowych sowieckich rozważana jest sprawa zmiany t. zw. nowej polityki ekonomicznej. Różnica zdań pomiędzy Leninem i Trockim pogłębia się. Lenin wciąż jeszcze wierzy w rewolucję wszechświata i wskutek tego nie chce kompromitować Rosji jako państwa komunistycznego przez wielkie ustępstwa dla kapitalizmu. Trocki coraz bardziej poczyna hołdować polityce realnej i uznaje konieczność ściągnięcia kapitałów zagr. dla odbudowy Rosji.

Wesele Maćkowe.

IX.

W izbie tanecznej śpiewano, tańczono wesoło, aż grzmiało na podwórzu od dźwięków muzyki. Najgłośniej stara szwaszka zawodziła:

„Orał Maciek orał
Jednom starom krowom
Złamała jarzemko
Nie kiwnęła głowom"
Oj dana — — —

W komorze zaś pan Biliński mówił wierszem.

Już niewoli szczezła noc
Już nad Polską Boża moc
Już się szczęście wokół lśni —
Chociaż mamy czarne dni. —
Choć niezgody rzucił pas
Żyd i Niemiec pośród nas
Będzie Naród Polski żył,
A wróg u nóg jego wił. — —

Idźmy tylko z Bogiem wraz
Choć niezgoda dzieli nas
A Bóg sprawi nowy cud. —
„Z szlachtą Polską — Polski Lud.—
Jeden z wszystkich będzie stan —
Lud, robotnik, — Naród — pan. —

Brawo! brawo — niech żyje jeden stan — Naród —

— Niech żyje. . . .

Rozśpiewała mi się dusza
Pieśń niesie wesele
Kto żyw — niechaj z miejsca rusza
Oberek się ściele —

Zahuczało znów w izbie i wszystkie pary ruszyły z miejsca —

— **Walki na Dalekim Wschodzie.** Komunikaty sowieckie donoszą o zajęciu przez wojsko czerwone Nokolska-Usuryjska. Biali cofając się w nieładzie. Oddziały czerwonej armji zbliżają się do Władywostoku, gdzie wojska japońskie przed ewakuacją wysadzają w powietrze port Władywostocki.

Ostatnia armja japońska opuściła Władywostok. Broń i amunicja została oddana oddziałom czerwonym.

— Angielskie i amerykańskie oddziały wylądowały we Władywostoku celem obrony obywateli angielskich i amerykańskich. W mieście panuje chaos i dezogranizacja. Bandyci grasują po ulicach i napadają przechodniów.

Z Polski.

— **Oświadczenie duchowieństwa.** Delegaci 63 okręgów Związku Kapłanów „Unitas", zebrani dnia 23 października rb. w Poznaniu, na posiedzeniu Zarządów okręgowych, stwierdzają, że:

1. duchowieństwo w ogóle swoim zachowuje w obecnej akcji wyborczej umiarkowanie, podyktowane względami duszpasterskimi, prawie aż nazbyt daleko posuniętemi;

2. mimo to prasa „Polskiego Stronnictwa Ludowego" zwłaszcza jednak „Narodowej Partji Robotniczej" — stronnictw, chcących dotąd w oczach swych zwolenników uchodzić za katolickie — napada na nie w sposób nie odpowiadający duchowi katolickiemu, uderzając w ambonę czynności duszpasterskie a nawet konfesjonał, obrzucając codziennie „kler" cały podejrzeniami, potwarzami, obelgami, zachęcając nawet pośrednio do demonstracyj w czasie nabożeństwa. Wszystko to stale niemal powraca na zebraniach i wiecach tych stronnictw. Ze względu na płynące stąd zgorszenie i powodowani troską o dobro sprawy Bożej, zakładamy przeciw walce prowadzonej temi środkami uroczysty protest, piętnując ją jako wrogą i szkodliwą sprawie Kościoła.

3. Jako towarzysze pracy, patrzymy od blisko 25 lat na pełen rozwagi, poświęcenia i zaparcia się siebie trud ks. Prałata St. Adamskiego, prezesa Zw. Kapłanów „Unitas", patrona Spółek Zarobkowych, posła na Sejm, pracownika w każdej niemal dziedzinie, który jako kapłan i obywatel patrjota, był i jest nam wzorem. Piętnujemy przeto bez wahania wszystkie zarzuty wymienionej prasy, a zwłaszcza „Prawdy", organu „Narodowej Partji Robotniczej", jako świadome oszczerstwo mające na celu zohydzenie duchowieństwa i podkopywanie powagi Kościoła.

Do opublikowania naszej uchwały upoważniamy Zarząd Główny Związku Kapłanów „Unitas".

— **Powrót dzwonów kościelnych.** W dniu 23 b. m. na dworcu wileńskim przystąpiono do odbioru transportu dzwonów, reewakuowanych z Rosji.

Obecny transport — w 20 wagonach, liczy ogółem 1370 dzwonów różnej wielkości, z różnych pochodzących epok.

Dzwony, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności przewozi się na tereny kościoła Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze.

— **Zaciąg ochotników.** W myśl rozporządzeń Ministra Spraw Wojskowych odbędzie się od 1 listopada począwszy zaciąg ochotniczy do wszystkich niemal rodzajów służby wojskowej a zwłaszcza artylerji i jazdy.

Zaciąg ochotniczy obejmuje mężczyzn którzy a) urodzili się w latach 1904, 1903, 1902 lub b) należą do roczników starszych, nie ukończyli jednak 28 lat życia i w wojsku stałem z jakichkolwiek powodów nie służyli. Zaciąg odbywać się będzie w poszczególnych P. K. U., do których ochotnicy zgłaszać się winni celem rejestracji. Termin zgłoszeń upływa 10 listopada b. r. Przy rejestracji ochotnikowi przysługuje prawo swobodnego wyboru rodzaju broni. Służba ochotnicza roczników 1902—1904 zostanie wliczona ochotnikom do ogólnej ilości miesięcy obowiązkowej służby wojskowej.

— **Ukraińcy kandydują do Sejmu.** Ze Lwowa donoszą: Prawie we wszystkich okręgach wyborczych zgłoszono listy ukraińskie. Donosi o tem „Kurjer Powszechny". Stało się to mimo nakazu, aby wybory bojkotować, wydanego i świeżo ponowionego przez „dyktatora z Zachodniej Ukrainy", Petruszewicza i jego adherentów. W Kaliszu pojawiła się lista „ukraińskich chiliborów", na której figuruje na pierwszem miejscu paroch ruski, a dalej sześciu rolników.

— **Wyrok Sądu Biskupiego w sprawie Okonia.** Ordynarjat biskupi w Przemyślu zaaprobował wyrok sądu biskupiego, pozbawiający p. Okonia prawa noszenia sukien duchownych i tonsury z powodu udowodnionego niemoralnego życia od lat wielu.

W pierwszej parze Biliński z sołtysową — w drugiej żona jego z Kacprem Lecha, w trzeciej organiścina z wójtem i dalej młodzież. —

Wnet z młodzieży poszła para
Za parami krocie
Dudni wokół — tańczy wiara
Pot leje w pokocie.
Oj dana, dana dana

Kto się w kole bardzo zmęczy,
Do komory bieży —
Ciągnie piwo, że aż jęczy,
Lub mleka z pół dzieży

Sędzie w kącie, troche spocznie —
Może otrze czoło —
I znów pędzi — grają skocznie
Bawią się wesoło.
Oj dana, oj ta dana
dana moja dana.

Zasnął księżyc, bledną gwiazdy
Jutrzenka je zgania —
W izbie tańczą, a rad każdy
Z tańca i śpiewania —
Oj dana, ojta dana. —

Przed kapelą przystanął p. Biliński i zanucił.

— Niema to jak lud nasz hoży
W wszystko dusze wlewa:
Przy robocie rąk nie złoży,
A w tańcu omdlewa.

„I do tańca i różańca!"
Jak to mówią starzy,
Przejdź świat cały, aż do krańca
Czy Ci się coś zdarzy?!
Oj dana, oj ta dana

Rozśpiewała mi się dusza
Pieśń niesie wesele
Kto żyw niechaj z miejsca rusza
Oberek się ściele —
Oj dana, oj ta dana —

Z powodu podburzania ludności do czynów nielegalnych oraz nieposłuszeństwa względem władzy duchownej.

— **Bandytyzm hajdamacki**. Dzienniki podają, że organizacja bezpieczeństwa pochwyciła przed kilku dniami na granicy zorganizowaną „jaczejkę“ Petruszewicza, która jechała z Wiednia do Bolszewji. Z przejętych dokumentów wynika, że Petruszewicz i jego rząd w Wiedniu utrzymują ścisłą łączność z bolszewikami i że to jego akcji zawdzięczać należy wysyłanie bojówek ukraińsko — sowieckich do Małopolski Wschodniej w okresie przedwyborczym.

— **Podwyżka rent inwalidów**. Rada ministrów uchwaliła podwyższenie dodatków drożyźnianych do rent inwalidów z powodu starości i dla rodzin po tych inwalidach pozostających. Dla inwalidów renta podwyższoną została do 8,000 mk. miesięcznie, a dla sierot do 2,000 mk. miesięcznie. Udział państwa w pokryciu tych rent podwyższony został do 1500 mk. dla inwalidy a 750 mk. dla wdowy, wdowca lub sieroty. Wkładka tygodniowa inwalidów podwyższona została 10-krotnie. Podwyżka wchodzi w życie z dniem 1 listopada.

— **Nowe kredyty na odbudowę**. Celem rozpoczęcia energicznej akcji dookoła naprawy dróg i odbudowy, min. rob publ. przeznaczyło kredyt w wysokości 410 miljonów na odbudowę dróg, 300 miljonów na odbudowę kościołów i szkół, oraz na inne cele odbudowy 200 miljonów marek.

— **Metalowe monety**. Prace nad wypuszczeniem metalowej monety zdawkowej od 20 — 100 mk., są w pełnym toku. Min. Skarbu nabyło już odpowiedni aliaż, a wypuszczenie monet spodziewane jest w lutym 1923 r.

— **Bezrobotni w Polsce**. Według wykazów z 7 b. m., było w Polsce bez G. Śląska, 65,700 bezrobotnych. Z tego przypada na robotników niewykwalifikowanych 45,4 proc., na rolnych 11.1 proc włókienniczych 9.7 proc., budowlanych 5.6 proc, górniczych 2·8 proc., a w pozostałych zawodach 16.9 proc.

— **Zjazd hodowców drobiu**, gołębi i królików odbędzie się w czasie „Wystawy drobiu“ t. j. dn. 24. i 25. listopada b. r. chcący uczestniczyć w zjeździe powinni zapisać się do dn. 23. 11 w biurze wystawy drobiu—Warszawa ul. Kopernika 30.

— **Instytut pokazów świetlnych**. W celu jak najszerszego zastosowania kinematografu do celów naukowych i dydaktycznych powstał w Warszawie instytut pokazów świetlnych, zorganizowany przez zrzeszenie pedagogiczne i oświatowe. Instytut ten, wzorem podobnych na Zachodzie i Ameryce, ma na celu popularyzację wiedzy za pomocą wykładów i prelekcji, ilustrowanych przez obrazy kinematograficzne, urządzając tanie popularne widowiska, przeciwdziałać będzie złemu wpływowi, wywieranemu przez szkodliwe nieraz obrazy filmowe. Instytut, jako jednostka społeczna, nie obliczona zupełnie na zysk, otrzymał już poparcie Związku miast, ministerjum oświaty oraz spraw wojskowych, które to instytucje gorliwie losami jego się zajęły.

— **Straż Mogił Polskich Bohaterów**. Niebawem ukaże się publikacja z życiorysami poległych i pomordowanych w czasie walk polsko — ruskich 1918 — 1919. Książka będzie ozdobiona fotogr. poległych i rycinami. W cielu uregułow. nakł. uprasza się osoby interesowane, które chciałyby nabyć egzemplarz tego wydawnictwo o złożenie zamówienia i 5000 mk., gdyż na tyle mniej więcej obliczone koszta książki, w biurze Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, ulica Łyczakowska 1. 3. 11 p.

Z naszych stron.

Wycieczka Pasterska J. E. Ks. Biskupa Zdzitowieckiego.

* **Zduńska-Wola**. W następnym dniu 11-go października r. b. przybył Pasterz do Czech, wioski położonej pod Zduńska-Wolą. Ale też wdzięcznem i gorącem sercem był witany i przyjmowany. Jak z pod ziemi wyrosła banderja strojna na koniach i wyjechała naprzeciw swego Pasterza, by pełnić straż honorową i wjazd Jego do wioski uświetnić. Tymczasem przed budynkiem szkolnym zgromadził się tłum ludu odświętnie ubranego, który od kilku dni do uroczystości przyspasabiał się. Od bramy dla biskupa specjalnie zbudowanej, aż do budynku szkolnego ustawiono kraśny i barwny szpaler, a małe dziewczątka czekały z koszykami pełnemi kwiatów. U bramy został biskup przyjęty staropolskim zwyczajem chlebem i solą, podanych przez parę siwych

---

I kto żyw wpadał w koło roztańczonych par, a urywane dźwięki kapeli i wesołe okrzyki leciały po nocnej rosie hen . . . hen . . . w tajemniczą bezkres nocy.

Napijma się po kielonku z „Lechity“ gładziej pójdzie — wychylili — znowu po jednemu tylko baby się wzdragały, bo jużci tej i owej pociemniało przed oczyma —

„Jakem se był młody chłopiec,
Sadzali mnie z Kaśką za piec,
A teraz mnie nie sadzają,
Jak mi wąsy obrastają

Dolatywało z izby, a Leon Gdyk tymczasem czytał —

— Lista 1 Piast — słyseliśma o tych Piastach na wiecu wiemy co to licha warci . . .

Nr. 2. Socjaliści — szkoda się tu rozwodzić.

Nr. 3. Wyzwolenie — Nich ich Pan Bóg wyzwoli z tego piekła, w jakie wpadli.

Nr. 4. Bund — to żydy —

Nr. 5. Komuniści — do Rosji z nimi — dało się słyszeć wokoło.

Nr. 6. Rady Ludowe — te chcą lud w pole wyprowadzić.

Nr. 7. N.PR. — to nie dla nas —

Nr. 12. Polskie centrum — dobre chłopy, pono katoliki — zauważył jeden ze słuchaczy

— Uwożejta po kolei — krzyknął inny.

— Kiej kolejka to kolejka, ale co za kolejka — odpowiedział z powagą Gdyk — kiej na dwóch jedynkach to znowu żydy, a na 10 to panowie z Galicyi co się ze żydami pokumali, a 9-ka to nimo nic, więc kolejki być nie może. No a 8-ke chciałem wam zostawić na kuńcu żebyśta się różnych brewerji o tych numerach nasłuchali, a potem przekonali, gdzie są tęgie głowy, co by to rozum mieli w głowie, i bez żadnych fanaberji pańskich w nosie, sprawy ludu wiejskiego i miejskiego i wszystkich stanów umieli obronić i uszanować

gołąbków — staruszków. Moment był naprawdę wzruszający tak dla biskupa jak i ogółu. Przemówił Pasterz do ludu, chylącego się przed nim, jak kłosy dorodnych zbóż, dziękując za ten rdzennie praojcowski polski sposób przyjęcia, — poczem udał się do sali szkolnej, gdzie go oczekiwała dziatwa szkolna, nauczycielstwo, prezes Rady Szkolnej dr. Szybowski i inspektor szkolny p. Piechocki. Dziatwa powitała wielebnego Pasterza pieśnią kościelną, po której przemówił witając biskupa, prezes Rady Szkolnej, krótkiemi i zwięzłymi słowy, podkreślając dziejowość momentu, w którym otwarły się drzwi szkoły dla biskupa polskiego, a które dotychczas były szczelnie zamknięte, Po prezesie witały biskupa pojedyńczo dzieci, które wraz z szczerymi i niewinnymi dziecięcymi wyrażeniami złożyły bukiet żywych kwiatów. W odpowiedzi podziękował Pasterz za to szczere i serdeczne przyjęcie, a z dziećmi wszedł w swobodną pogadankę. Opuszczając salę szkolną, dziękował dziatwie i podniósł publicznie zasługi inspektora szkolnego i pracę złożoną około rozwoju szkolnictwa, poczem udzielił Pasterskiego błogosławieństwa. W imieniu dziatwy szkoły pożegnał biskupa inspektor szkolny, podkreślając, że szkoły polskiej bez wiary katolickiej nie pojmuje i że w tym duchu chce nadal pracować. Biskup wraz ze świtą udał się do mieszkania nauczycielki, gdzie miejscowe Grono Nauczycielskie przygotowało podwieczorek. Udającego się biskupa do mieszkania prowadził ruchomy szpaler, a dzieci sypały mu kwiaty jesienne pod stopy. — Jeszcze raz zwrócił się Pasterz do zebranych i dziękował za owację, a osobno dziękował banderji, podnosząc w niej dobry zaczątek obrońców Kościoła.

Opuszczając wieś Czechy, błogosławił Pasterz ludowi, całej wiosce i wszystkim zgromadzonym.

* * *

*** Chojne.** W niedzielę po nabożeństwie miał się odbyć wiec przedwyborczy we wsi Chojnem. Wiec ten urządzony został przez sympatyków Związku Ludowo-Narodowego.

Gdy mówca zaczął rozwijać program stronnictwa — miejscowy kierownik szkoły, zwolennik „Piasta", ze swoją brygadą zaczął przeszkadzać mówcy i straszyć ludzi policją, która bez wezwania sama przyjechała. Kierownik szkoły zaczął złożeczyć N. D., mówiąc, że przywiodła policję na chłopów, aby pod grozą bagnetów przeprowadzić mogła swoje rezolucje. Widząc jednak daremne wysiłki, zaczął z innej beczki — oto ze swoją czeladką zaczął ludzi rozpędzać i zapraszać do szkoły na wiec, boć przecie pod gołem niebem zimno. Część zebranych udała się do sali szkolnej, pomiędzy zebranymi nie zabrakło również i dzieci szkolnych w wieku od lat 9 do 15. Nie zwracając uwagi na znajdujące się dzieci, zaczął pan kierownik wymyślać na księży, na szlachtę i obszarników i t. p. Strumienie kłamstw i kubły błota lał zacietrzewiony p. kierownik na wszystko i wszystkich.

Po rozpoczęciu wiecu przez pana kierownika weszli również do sali niektórzy z członków zwołujących wiec z ramienia Związku Ludowo-Narodowego. Pan kierownik okazał się tak gościnnym, że zaczął krzyczeć: „Wynosić się ztąd, pocoście tu przyleźli, ja was każę powyrzucać i t. p. Rzecz to nie nadzwyczajna na wiecach ludowców, lecz ze względu na młodociane dzieci powinien był pan nauczyciel swe zapały powstrzymać, żeby młodzieży nie demoralizować.

A teraz małe zapytanie do Rady Szkolnej w Sieradzu. Czy z wiedzą i pozwoleniem Rady używa kierownik szkoły na zgromadzenia wiecowe, wszak w całej Polsce szkoła jest apolityczną, więc czy Chojne stanowi tylko ten wyjątek? Nauczyciel J.

— A kto taki — Leonie?

Arcybiskup Teodorowicz, Korfanty - obrońca ludu pracującego, Trąmpczyński - obrońca ładu i porządku, co to był marszałkiem przez wszyćkie lata sejmu, jenerał Haller - zbawca Warszawy, co to nas obronił od tej szarańczy bolszewickiej i wiele wiele innych tęgich głów co byto dobrze krajem rządzili, gdyby im różni wichrzyciele i żydowskie wojtki nie przeszkadzali.

Racja - racja - odezwała się gromada.

— A wiecie co? zapomnieli tylko wsadzić naszego Reymonta.

Jak tak - to napisma żeby i jego zaraz umieścili.

Racja, racja.

No dajcie spokój, wam się zdaje że to jak na weselu, nasz Reymont może woli książki pisać jak w sejmie się ujadać więc dajta mu spokój.

— No tak kiej ósemka to ósemka - odezwał się drużba - bo zabawa traci przez tę politykę.

— A ja mówie dwunastka i basta - odezwał się inny.

— Ósemka! - Dwunastka — podnosiły się głosy.

— No cichota — przemówił z powagą stary Gdyk — tu nie wiec, a wesele, więc bez swarów, zgoda włościjany, niech będzie po woli, a nie po niewoli:

Jak kto chce ósemkę, to ósemkę niech daje do skrzynki wyborczej, a kto dwunastkę to dwunastkę.

Tylko strzesta się tej kanalji i inszych numerów, co to na wiarę świętą naszą katolicką powstaje.

Strzesta się! Niech żyje Gdyk niech żyje ósemka. Niech żyje dwunastka. Niech żyją państwo młodzi — zahuczało w izbie, muzyka zagrała.

G. L.



Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Druk „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.